

Lewandowski, Józef

"Rewolucjonnyje Komitiety BSSR (XI. 1918 r - VII. 1920 r.) : sbornik dokumentow i materiałow", zestawili W. A. Krutalewicz [et al.], Mińsk 1961 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 54/3, 535-540

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kiej nie posiadały one większego znaczenia¹². Na s. XIII autor odsyła do pracy Kleina, której brak w spisie literatury. O znaczeniu profesorów dla kształtowania opinii w wilhelmińskich Niemczech (s. 64—5) ostatnio inaczej nieco pisał K. Schwabe¹³. Jako określenie sojuszu Francji i Rosji używany jest częściej termin Dwuporozumienia, a nie Dwuprzymierza (s. 85). Sekretarz stanu w Rzeszy niemieckiej nie był, ściśle mówiąc, odpowiednikiem ministra (s. 94). W sprawie udziału Watykanu w konferencji (s. 82) Bülow uważał taką propozycję wprost za próbę rosyjską osłabienia Włoch jako członka Trójpzrymierz¹⁴. Przy upadku kandydatury Radolina (s. 100) pewną rolę mogło grać także jego polskie pochodzenie, które od czasu do czasu wyciągano¹⁵.

Jak łatwo zauważyć, przeważna część uwag ma charakter dyskusyjny. Na podstawie źródeł, które były do dyspozycji, autor wykonał olbrzymią pracę przesłedzenia obrad konferencji haskiej, postawił też oryginalną hipotezę mającą wyjaśnić przyczyny polityki Niemiec. Doskonala znajomość ówczesnej sytuacji, swobodne poruszanie się wśród gąszcza faktów i postaci, wszystko to powoduje, że praca ma nieprzemijającą wartość, choć winna być skonfrontowana ze źródłami, do których autor nie miał dostępu.

Adam Galos

Rewolucjonnyje Komitety BSSR (XI.1918 r. — VII.1920 r.), Sbornik dokumentow i materialow. Zestawili: W. A. Krutalewicz, G. I. Litwinowa, W. A. Iljiczowa. Kolegium redakcyjne: N. W. Kamienskaja, G. A. Powdjetiew, A. I. Azarow, A. T. Korkiewicz. Wydawnictwo Akademii Nauk Białoruskiej SSR, Mińsk 1961, s. 459.

Przedstawiana niniejszym książka bez wątpienia godna jest uwagi ze strony polskich historyków zajmujących się okresem międzywojennym. Zwróćmy uwagę na miejsce i czas: Białoruś w okresie między załamaniem się okupacji niemieckiej, sprawowanej przez dowództwo *Ober-Ostu*, a sukcesami radzieckiej kontrofensywy w wojnie polsko-radzieckiej. A w międzyczasie układ między przedstawicielami polskimi a dowództwem *Ober-Ostu*, polskie dążenia do opanowania Białorusi, ukończonowane w sierpniu 1919 r. zajęciem Mińska. Zresztą nazwy białoruskich miejscowości wplatają się podówczas ściśle w historię Polski: pogrom w Pińsku, rokowania w Miłkaszewiczach, sprawa rokowań w Borysowie..

Tom składa się z przedmowy, w której omówione są zagadnienia edytorskie, artykułu wprowadzającego pióra W. A. Krutalewicza oraz dokumentów, podzielonych na dwa okresy chronologiczne. Pierwszy obejmuje wydarzenia do lutego 1919 r., drugi od lutego 1919 do pierwszych dni lipca 1920 r.

Obszerny artykuł wprowadzający omawia powstanie komitetów rewolucyjnych na Białorusi podczas załamywania się niemieckiej okupacji i wyzwolenieckiego marszu jednostek Armii Zachodniej. Jak wiadomo, Białoruś była w okresie dojrzewania rewolucji październikowej jednym z głównych skupisk sił rewolucyjnych

¹² P. G. Thielem, *Die Marginalien Wilhelms II*, „Die Welt als Geschichte“ 4/1960, s. 249—259.

¹³ *Zur politischen Haltung der deutschen Professoren im ersten Weltkrieg*, HZ CXCVIII, 1961, s. 601 nn.

¹⁴ *Die Grosse Politik* t. XV, nr 4238. Dyplomata francuski powody stanowiska Niemiec widział także w chęci poparcia Włoch przeciw Watykanowi, określanemu jako siłę popierającą Dwuporozumienie (ambasador Nisard do Delcasségo, 23 marca 1899. Por. *Documents diplomatiques français* t. XV, nr 123).

¹⁵ Por. np. Ch. Hohenlohe-Schillingfürst, *Denkwürdigkeiten der Reichskanzlerzeit*, Stuttgart—Leipzig 1931, s. 244—245.

ze względu na koncentrację jednostek wojskowych, na których opierały się wpływy bolszewickie w armii. Jednak w trzy i pół miesiąca po wybuchu rewolucji oddziały niemieckie zajęły całą Białoruś uniemożliwiając tym samym rozwój rewolucji. Odnowienie władzy radzieckiej następowało wraz z wypędzaniem Niemców.

Pierwszą formą restytuowanej władzy była Rewolucyjno-Wojenna Rada Armii Zachodniej i jej projekcje w postaci rady wojennej w Mińsku i podległych mińskiej — w Mołodecznie, Bobrujsku itd. W styczniu 1919 r. rady wojenne zostały zlikwidowane, na ich miejscu powstały Komitety wojenno-rewolucyjne, zwane w skrócie Rewkomami, o strukturze podporządkowania zgodnej z siatką podziału administracyjnego. Niektóre rewkomy powstały na terenach jeszcze nie wyzwolonych od Niemców. Autor szeroko opisuje działalność organizacyjną, gospodarczą i sanitarną rewkomów, walkę o praworządność, o zaopatrzenie na terenach zrujnowanych i doszczętnie wyeksploatowanych przez Niemców. Następnie autor charakteryzuje sytuację wytworzoną przez początek polskiej ekspansji wschodniej w lutym 1919 r. W kwietniu oddziały polskie zajęły Wilno, stolicę powstałej w lutym Radzieckiej Socjalistycznej Republiki Litwy i Białorusi, a latem 1919 r. całą niemal resztę ziem białoruskich. Na pozostałych skrawkach władza cywilna została podporządkowana władzom wojskowym — Rewwojensowietom VII, XV i XVI armii, przy których utworzono specjalne organy — Oddziały rewkomów.

Pod koniec 1919 r. i w początku 1920 r. sytuacja wewnętrzna Rosji Radzieckiej bardzo się poprawiła. W związku z powyższym zniesiono stan wojenny i na niektórych terenach białoruskich, jednocześnie likwidując tam powiatowe i gminne rewkomy. Wkrótce kontrofensywa radziecka objęła całą Białoruś. W dniu 31 lipca 1920 r. ponownie deklarowano niepodległość Białoruskiej Radzieckiej Socjalistycznej Republiki.

*

Historia rewolucji na Białorusi należy do najciekawszych, lecz i najmniej zbadanych elementów historii Związku Radzieckiego. W latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych powstała w Związku Radzieckim pewna ilość wartościowych publikacji na ten temat. Dla przykładu wymienimy tylko nazwiska autorów: S. Heltman, W. Kozierowski, W. Knorin, W. Mickiewicz-Kapsukas, P. B. Susłow. Późniejsza literatura, niestety, powstała w warunkach kultu jednostki i jej naukowa wartość podcięta jest nie tylko zakłamaniem w ocenie ludzi i ich działalności, ale i przemilczeniem zasadniczych problemów historycznych. Zbiór niniejszy powstawał w nowych warunkach, między XX a XXII zjazdem KPZR.

Autorzy zbioru przywrócili historii wiele pięknych nazwisk i zerwali pod tym względem ze złymi tradycjami kultu jednostki. Ale krąg problemowy pozostał uboższy niż u autorów z lat dwudziestych. By uniknąć zarzutu gołosiowności przejdę do konkretów. Nie sposób zrozumieć wydarzeń na Białorusi w latach 1918—1920, a szczególnie specyfiki działalności rewkomów bez analizy struktury społecznej i narodowej kraju. Moskiewska „Prawda” w dniu 4 grudnia 1919 r. tak pisała: „Spośród wszystkich okupowanych obwodów Białoruś jest najbardziej nieokreślona, najbardziej mglista... Jeden z najbardziej zacofanych zakątków europejskiej Rosji”. Dalej pisze „Prawda”, że jest to kraj wielkiego obszarnictwa, pozbawiony przemysłu, o prymitywnym rzemiośle w miastach. „Ludność rolnicza jest tu prawie w całości białoruska, obszarnicy są Polakami. W miastach natomiast większość Żydów, mniejszość stanowią Polacy, przy znikomym odsetku Rosjan, Litwinów i innych” (nr 263, S. S. P[estkowski], *Położenije w Biełorusii*).

W stosunku poszczególnych grup do władzy radzieckiej rolę wyznaczników spełniały nie tylko czynniki klasowe, lecz i narodowościowe. Ten problem w pracy ujawnił się częściowo. Zgadzaamy się całkowicie z autorami w ocenie moralnej

ekspansji państwa polskiego na ziemiach białoruskie, dokonywanej w interesie polskich magnatów kresowych i pod ich kierownictwem. Skłonni nawet jesteśmy stwierdzić, że zależność Polski od Ententy była o wiele mniejsza, niż uważają autorzy i przyznać jej o wiele większą samodzielność antyradzieckich poczynań. Chcielibyśmy jednak zaznaczyć, że jeśli Polacy działali w rewolucji w Rosji we wszystkich jej zakątkach, od Leningradu po Władywostok, to najwięcej ich jednak było w rewkombach na ziemiach białorusko-litewskich.

A więc eksponowany przez autorów G. I. Berson *widnyj partijnij i sowietiskij rabotnik Zapadnoj Oblasti*, to czołowy warszawski rewolucjonista Stanisław Berson. Ale nie tylko on. Przykładowo wymienimy Józefa Unszlichta, którego nazwisko powtarza się w tomie ośmiokrotnie, Juliana Leszczyńskiego (figuruje w tomie pod pseudonimem Leńskiego), komisarzy ludowych RRSLIB Kozłowski i Bielskiego, Stanisława Pestkowskiego (chyba to on figuruje na s. 205 jako Pestkowski), Stefana Heltmana, Stanisława Bobińskiego (mylnie jako Babiński, s. 181). A przecież wymieniliśmy tylko nazwiska ludzi najwybitniejszych!

Jak wynika z przytoczonego powyżej fragmentu artykułu „Prawdy”, istotną rolę na tych terenach odgrywała ludność żydowska, której większość opowiedziała się za rewolucją. O tym dowiadujemy się z zestawu nazwisk działaczy rewolucyjnych i aktywistów radzieckich — Kałmanowicz, Wajnsztein, Izakson, Itkin itd. Pewne problemy wyłamują się przy uważnym czytaniu dokumentów, z których np. dowiadujemy się, że miński gubernialny rewkomb na pierwszym posiedzeniu w dniu 10 grudnia 1918 r. postanowił zlikwidować wszystkie niekomunistyczne gazety wyjąwszy bundowski „Wekker” (s. 55) lub że w walce z kontrrewolucyjnym terrorem udzielali pomocy rewkomowi członkowie Poalej-Syjonu.

Podobnie wygląda sprawa agrarna. Czytelnik sam musi dokonywać uogólnień na podstawie fragmentarycznego materiału, z którego wynika, że na Białorusi władza radziecka zamierzała przejąć majątki obszarne bez podziału ziemi wśród chłopów. Z literatury (Heltman, Mickiewicz-Kapsukas, Marchlewski) wiemy o ujemnych konsekwencjach tego kroku: w rezultacie dopiero pogromy i gwałty polskiej administracji przełamały inercję chłopów białoruskiego. Tymczasem zaś szybkie przenikanie oddziałów polskich w głąb Białorusi to nie tylko wynik zbrojnej przemocy lub pomocy elementów kontrrewolucyjnych, lecz także inercji mas chłopskich, nawet stojących po stronie rewolucji. Polska ofensywa wiosną 1919 r. odbywała się przy użyciu znikomych sił i wbrew poglądom Krutałowicza przez cały czas nie było tu poważnych działań wojennych.

I jeszcze jeden istotny problem: wbrew pogładowi Krutałowicza (s. 11) centralne organy władzy radzieckiej w Moskwie nie mogły udzielić Białorusi zbyt dużej pomocy. Rewkomy na Białorusi właśnie ze względu na skomplikowane warunki społeczne pokonywały duże trudności wewnętrzne, dlatego też o tę pomoc do Moskwy apelowały (por. dok. 110 s. 160 — depeza przewodniczącego Sowietu Obrony Lit.-Biał., Mickiewicza-Kapsukas).

Sukcesy polskiej ofensywy (jeśli to można tak nazwać) płynęły nie z tego, że „liczni radzieccy partyjni działacze w Wilnie i Mińsku skłonni byli nie doceniać militarnych możliwości nieprzyjaciela” (s. 17), lecz były z jednej strony skutkiem wspomnianych już trudności wewnętrznych, z drugiej zaś tego, że władza radziecka nie traciła do zimy — wiosny 1920 r. nadziei na pokojowe uregulowanie stosunków z Polską i cały swój wysiłek skupiała do walki z rosyjską kontrrewolucją, z którą nie mogło nastąpić zawieszenie broni, z którą walka musiała się toczyć na śmierć i życie.

I wreszcie ostatnie zagadnienie z tej dziedziny. Autor jest przeświadczony, że jesienią 1919 r. „wykorzystując sprzyjającą sytuację — zasadnicze siły Armii Czerwonej w tym czasie walczyły przeciwko Denikinowi — białopolskie dowództwo gorączkowo próbowało rozwinąć ofensywę i za Berezyną” (s. 19). To też jest nie-

porozumienie. Chociażby z kilkakrotnie publikowanych w ZSRR pamiętników gen. Denikina oraz z dwukrotnie wydanej w ZSRR broszury K. Radka (*Josif Piłsudskij — ideolog wystupienia*, Moskwa 1926) wiadomo, że Piłsudski bał się Denikina bardziej niż władzy radzieckiej i dlatego właśnie jesienią Polska wstrzymała natarcie i zawiadomiła o tym Związek Radziecki za pośrednictwem Juliana Marchlewskiego, by umożliwić koncentrację wysiłku Armii Czerwonej na froncie południowym. W sumie przedmowa obniża wartość zbioru.

Opublikowane dokumenty trudno czytać bez wzruszenia. Wskrzeszają one wysiłek rewolucji, patos zaciętej walki toczonej w imię lepszej przyszłości ludzkości, w imię komunizmu. Jednocześnie odzwierciedlają one bezmiar trudności, jakie spadały na wyniszczony, bez tego już biedny kraj, na jego młodych, pełnych zapału i ofiarności, lecz niedoświadczonych przywódców, na barki których historia włożyła ciężar bez precedensu — ciężar kierowania pierwszym na świecie państwem proletariackim.

Oto pismo Mohyłowskiego Rewkomu z 11 grudnia 1918 r. domagającego się, by miejscowa gazeta „Izwestia Rewkoma” była gazetą o szerokiej popularności a nie beztreściowym wydawnictwem oficjalnym (dok. 20, s. 57). Niemal na początku urzędowania, bo już 19 grudnia 1918 r., Miński Wojenny Sowiet opublikował rozkaz (dok. 26, s. 63) rozpoczynający walkę z nadużyciami władzy wojska w stosunku do ludności cywilnej: „Proletariat i biedota wiejska Białorusi i Litwy wszędzie radośnie witały naszą Armię Czerwoną i niejednokrotnie — nie w słowach, lecz w czynach — okazywały pomoc jej marszowi wyzwolenicemu. Niestety, trzeba stwierdzić, że nie wszystkie jednostki wojskowe w dostatecznym stopniu uswiadamią sobie spoczywające na nich wielkie zadanie wyzwolenicze. Z różnych stron wpływają skargi na niegodne, a nawet bezprawne postępowanie niektórych oddziałów zbrojnych”. Trzeba zaznaczyć, że troska radzieckich władz Litwy i Białorusi o praworządność przebija nawet z kart publikacji wrogich rewolucji (np. B. Waligóra, *Walka o Wilno*, Wilno 1939).

Rozkaz Mińskiego Gubrewkomu wydany między 10 a 23 grudnia 1918 r. zaczyna się od następujących zdań, jakże bliskich stylowi bohaterów Izaaka Babla: „W niesamowitych mękach odradza się nowa, wielka Rosja. Wyzwoleni przez władzę robotniczo-chłopską spod ucisku niemieckich generałów robotnicy i chłopci mińskiej gubernii, po długotrwałej śpiączce na nowo otrzymali możliwość swobodnego westchnięcia i tworzenia swojej wielkiej i świętej sprawy dla szczęścia narodu i pomyślności Rosji, dla wielkiego hasła braterstwa i równości” (dok. 33, s. 71).

A miara trudności do pokonania może najwyraźniej występuje w sprawozdaniu powiatowego rewkomu w Połocku, pochodzącego prawdopodobnie z marca 1920 r. (dok. 246, s. 305 i nast.): „W chwili obecnej sytuacja miasta co do zaopatrzenia w żywność przedstawia się następująco: Obywatele otrzymywali cukier i sól, ludność otrzymała zaopatrzenie za grudzień, korzystający z zaopatrzenia robotniczego do lutego włącznie, rodziny czerwonoarmistów do marca włącznie, inwalidzi pracy do marca włącznie... Zamiast chleba wydawano i wydaje się jedną czwartą funta mąki owsianej dziennie ... Warzyw prawie nie ma. Tłuszczów również...”

W powiecie było w dniu 1 marca 250 osób dotkniętych chorobami zakaźnymi, w tym 171 wypadków tyfusu plamistego, 19 — paratyfusu, 27 — tyfusu brzuszego, 4 — ospy itd.

Zadziwia wysiłek organizacji partyjnych: połocka organizacja partyjna na 92 tysiące ludności liczyła 68 członków i 2 kandydatów. I chociaż rewkom ocenił, że „wpływ organizacji partyjnych na ludność jest słaby wskutek ich słabego przygotowania pod względem politycznym”, to jednak „partyjna mobilizacja dała pozytywne wyniki”.

Niektóre dokumenty są specjalnie ważne dla historyków polskich. Na szczegó-

ne podkreślenie zasługuje publikowany po raz pierwszy tekst rozmowy telegraficznej w dniu 20 grudnia 1918 r. między Stanisławem Bersonem, podówczas przewodniczącym Mińskiej Rady Wojennej (sprawującej zwierzchność nad wszystkimi radami na Białorusi) a Pyżewem, członkiem Rewwojensowietu Armii Zachodniej. Rozmowa dotyczyła sytuacji wytworzonej wskutek wkroczenia oddziałów Armii Zachodniej na teren Wileńszczyzny. Berson uważał, że nie wolno mińskiej lub mołodeczniańskiej radzie wojennej powierzać organizowania władzy radzieckiej w Wilnie i na Litwie. Zdanie Bersona popierał także komisarz wojenny w Mołodecznie, Siadkowatyj. Berson otrzymał w dniu rozmowy telegram od Awanesowa „...bardzo mglisty, w sprawie organizowania władzy radzieckiej na Litwie i Łotwie”. Berson oczekiwał przybycia Stanisława Bobińskiego (w tekście i indeksie mylnie — Babiński), aby porozumieć się z nim w celu tworzenia rewkomów z miejscowych towarzyszy.

Okazuje się, że Pyżew też nie miał żadnych instrukcji, z czego można wnioskować, że Armia Zachodnia wkroczyła na Wileńszczyznę siłą rozpędu i własnych pragnień rewolucyjnych: „Zupełnie nie wiem jak rozwiązać sprawę Litwy. Wasz projekt wydaje się jedynym realnym i wam chciałbym powierzyć organizację takiej rady wojennej, z zawiadomieniem o konstrukcji, lub ściślej mówiąc o osobach mianowanych przez was (w tekście mylnie — nas) dla zatwierdzenia”. Mimo to Pyżew żąda kategorycznie, by Berson tymczasem pozostawał na miejscu (dok. 30, s. 67 i nast.).

*

W tomie wydrukowano 329 dokumentów. Na palcach zliczyć można pozycje znane już z innych publikacji. Wydaje się jednak, że przy kompozycji tomu pewne zagadnienia konstrukcji nie zostały przemyślane. Przede wszystkim jak należy rozumieć pojęcie „rewkomy”. Można ten termin rozumieć dwojako — wąsko jako ściśle określoną formę władzy terytorialnej, różną od innych form, jak rady wojenne, komitety wykonawcze itd. Można też przez rewkomy rozumieć wszelkie formy władzy radzieckiej w specyficznym okresie rewolucji i walki z interwencją. Tego wyboru autorzy nie dokonali. Określenie ram terytorialnych Białorusi też nie jest historyczne. Obszar zainteresowania autorów tomu pokrywa się z obecnym terenem BSRR.

Stąd niekonsekwencje doboru dokumentów. Przeważają zdecydowanie dokumenty rewkomów, ale występują dość często inne — protokoły i postanowienia organów rządowych, korespondencja dyplomatyczna, raporty wojskowe itd. Te jednak, ze względu na incydentalność, nie są reprezentatywne dla poruszanych zagadnień.

Dokumenty wydane zostały starannie. Każdy dokument zaopatrzonej jest w metryczkę. Jako zasada, publikowano pełne teksty. Stosunkowo niewielkie skróty dotyczą szczegółów mniej istotnych i powtórzeń. Bardzo cennym uzupełnieniem tomu jest wykaz dokumentów o istotnym znaczeniu, które nie weszły do publikacji. Wykaz ten zawiera 264 pozycje.

Niektóre sprawy edytorskie wymagają krytycznego omówienia. Tom nie zawiera wykazu dokumentów opublikowanych. Być może, że to jest decyzja słuszna, ze względu na oszczędność miejsca. Inne sprawy są mniej dyskusyjne. Metryczki są opracowane niejednolicie. Pomija się w części dokumentów tak ważne dane, jak np. czy korzystano z oryginału czy z kopii, z rękopisu czy z maszynopisu; pomija się tytuły dokumentów bądź też podpisy, to samo dotyczy języka, w jakim

dokument został sporządzony. Niektóre skróty nie zostały umotywowane (dok. 17, s. 53; dok. 49, s. 90; dok. 247, s. 308; dok. 251, s. 323). Brak pełnego składu i struktury rządu Białorusi, zarówno jak i rządu Litwy i Białorusi.

Poprawki redaktorskie sięgnęły i do dokumentów usuwając nie tylko oczywiste błędy, ale i niszcząc w wielu wypadkach swoistość stylu, niekiedy zmieniając sens (dok. 75, s. 128). Niekiedy nazwiska są przekreścone (Bobiński), niektórych nazwisk brak w indeksie.

Jak widać z powyższych uwag, cenny materiał dokumentarny został podany w sposób, który budzi zastrzeżenia natury merytorycznej. Zastrzeżenia dotyczą również, i przede wszystkim, wstępu pióra Krutałowicza.

Józef Lewandowski

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty. Tom I 1893—1903. Cz. II, 1899—1901. Red. F. Tych, oprac. H. Buczek, red. wyd. B. Kluge, Książka i Wiedza, Warszawa 1962, s. 365, 3 mlb, 16 ilustr.

Kolejny tom wydawnictwa źródeł do dziejów SDKPiL obejmuje lata 1899—1901, tj. okres odbudowy partii w Królestwie i rozszerzenia jej działalności na środowisko polskie na Litwie. Jest to także — od lutego 1900 r. — okres, gdy linia polityczna organizacji krajowej SDKPiL kształtowała się pod poważnym wpływem St. Trusiewicza-Zalewskiego. Linia ta — w odróżnieniu od wytycznych grupy „Sprawy Robotniczej” — zwana też była „zalewszczyzną” i oceniona jednoznacznie negatywnie przez historiografię komunistyczną lat trzydziestych (por. „SDKPiL. Materiały i dokumenty 1893—1904”, oprac. B. Szmidt, Moskwa 1934, s. XVIII—XXIV). Ocena ta wydaje się obecnie co najmniej wysoce uproszczona, by nie rzec wprost niesłuszna. Dotyczy to specjalnie imputowania Zalewskiemu nacjonalizmu w kwestii narodowej i oportunistu w sprawie stosunku do PPS.

Dlatego publikowany zbiór dokumentów i materiałów może stać się ważną podstawą źródłową do ponownego zbadania i oceny ideologii, linii politycznej, działalności praktycznej i organizacji SDKPiL w tych latach. Może się stać tym bardziej, że zawiera z górą trzy razy większą ilość dokumentów (88, podczas gdy zbiór pod red. J. Krasnego — 25, a pod red. B. Szmidta — 28) i jest także trzykrotnie większy objętościowo. Jest wreszcie opracowany naukowo, poczynając od regestów, legend i licznych przypisów, a kończąc na 5 indeksach.

Szczególnie wartościowe są po raz pierwszy opublikowane źródła archiwalne. Są to w szczególności dokumenty o charakterze organizacyjnym, np. ustawy (zob. nr 24 i 39); odezwy wzywające do walki ekonomicznej i politycznej; a wreszcie 12 listów przywódców i wybitnych działaczy partyjnych tego okresu (R. Luksemburg, C. W. Wojnarowskiej, J. Marchlewskiego, ale przede wszystkim St. Trusiewicza - K. Zalewskiego).

Dla poznania ideologii partii ważne są zawarte w zbiorze materiały drukowane i prasowe. Niektóre z nich zresztą nigdy nie dotarły do czytelników, gdyż odbitki korektorskie zostały odebrane przez policję. Tak było np. z artykułem „Nasze najbliższe zadanie” (nr 75) referującym wytyczne III Zjazdu SDKPiL. Inne materiały z prasy na skutek rzadkości „Przeglądu Robotniczego” i „Kumiera Robotniczego” też praktycznie były trudne do osiągnięcia — nawet przez badaczy.

Interesujące są materiały, zamieszczone w aneksach. Są to przede wszystkim